

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Table with subscription rates: Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie... Z przesyłką pocztową: Miesięcznie w kraju...

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“... Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza...

Lwów dnia 13. maja.

Lwowska Izba handlowa wniosła była parcie przez tutejszą Radę miejską podanie do ministerstwa wojny o utworzenie we Lwowie, albo w którymś innym punkcie Galicji, filii i administracji mundurowej...

remonstracji zastrzeżeń się klub stanowczo przeciw wszelkim konsekwencjom, jakiego z zakazania tego obchodu uroczystego przeciw gromadzeniu się tudzież przeciw innym narodom naszego i jego synów prawom na ziemi ojczystej wysnuwać ochota.

Dienniki czeskie otrzymują z kraju mnóstwo telegramów w tej sprawie, ale ich nie oglaszają. „Abi się rozjątrzenie jeszcze bardziej nie szerzyło.“

Bursę wiedzący bili się na pięcie z pedelami i służbą uniwersytetu, wolał „przez z Gantschem“ wyprawili ogromną kocią muzykę prof. Maassenowi, przez trzy dni i noc uragali wszelkiemu prawu i przyzwoitości...

Tisza konferował wczoraj z Taaffem i Kalnokim, i ma jeszcze dzisiaj zabawić we Wiedniu. Sejm węgierski ma być d. 26. b. m. mową tronową zamknięty, a walne wybory do Izby posłów na czas między 1. a 25. czerwca rozpisanie.

Nordd. Allg. Zig. wyciąga jeszcze dalsze dowody, że winę okupowania Bośni i Hercegowiny przez Austrię, ponosi tylko ks. Gortchakow, gdyż na posiedzeniu kongresu berlińskiego z d. 28. czerwca 1878, gdy Austria i Anglia okupację tę zaproponowały...

W tych nowych wywodach nie ma już nic o udziale Andrago, owšem zdaje się, że obca z Berlina ostatecznie poprzędzie wycofywanie się do zgody, a nie do okupacji zmuszona.

Niemieckie pisma półnierzędowe okazują nadzwyczajną drażliwość nerwową na każde doniesienie o zarządzeniach militarnych we Francji. Wiadomość o próbie mobilizacji jednego korpusu francuskiego wywołuje także między niemi niepokój.

„Chociaż próba mobilizacji odbędzie się dopiero w październiku, sama jej zapowiedź zaczyna jednak o wiele wcześniej oddziaływać na francuskie koła wojskowe. Skoro bowiem dopiero w ostatecznej chwili zostanie postanowione, który korpus otrzyma rozkaz mobilizacji...“

zatem bez porównania większe znaczenie, niżby się zdawało na pierwszy rzut oka.“

Z Petersburga donoszą, że skazani za zamierzone carobójstwo spiskowcy mają być ukarawieni.

Car wyjechał ma dopiero 20. bm. do Nowo-Czerkaska. Co do zmian w ministerstwie spraw zewnętrznych otrzymuje Figaro wiadomość, że Giers pozostanie na urzędzie dopóty, dopóki Szuwałow, który ma być jego następcą, nie ureguluje swoich spraw prywatnych.

Stanowisko Anglii w sprawie afgańskiej wygląda co do cnoty z potrzeby. Nie będąc jak widac należycie przygotowaną, żeby na terytorjum azjatyckim stawić czoło Rosji, stara się motywować swą bezczynność praktycznymi względami.

Standard, organ półnierzędowy, pisze w tej sprawie, co następuje: „Bład indyjski niema wcale potrzeby uzbrajać kosztowną i niebezpieczną ekspedycją...“

Sprawa bułgarska.

Do Voss. Zig donoszą z Sofii: Napad na komendanta miasta, majora Popowa, wywołał spór między ludem tylko chwilowe zamieszanie, a możliwość powtórzenia się takiego wypadku uważają za wykluczoną.

On to w dzień perwania ks. Aleksandra, którego był ulubioncem, napadł na ustawiana przed jego domem podwójną straż i na niespodziewanym koniu przetrząnął się pod nogi szeregu otaczających...

O audjencji, którą miał Nelidow u bieleckiego szeryfa, o-wiadał sobie coraz więcej jako o kroku bardzo ważnym, który doprowadził do zupełnej zgody poglądów tureckich z rosyjskimi.

tów do Sofii ma być zwolniane, trudno będzie dowiedzieć się prawdy co do stanu dzisiejszych rękawań.

Voss. Zig. pisze, że w kołach rządowych bułgarskich mówią: „Kryzys nasz znajdzie już wnet tak szczęśliwe rozwiązanie, że Europa się aż zadziwi.“

Swoboda donosi, że rząd bułgarski przyszedł w posiadanie całkiem niespodziewanych dwóch milionów franków na cele publiczne.

Z Rady państwa.

Wiedeń d. 12. maja. Z Izby posłów. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, prezydent Smolka dodatkowo wezwał do porządku Luzzatta, Klna i Pichlera za użyte przez nich wczoraj wyrazy.

Minister Gantsch odpowiedział, że będzie się starał polepszyć byt nauczycieli gimnazjalnych i uwzględnić paralełki wioskowe.

Sturm (mowa generalny lewicy) wystąpił przeciw czełkowaniu moralawskich szkół średnich i polemizował z Zaccchiem.

Jahn (mowa generalny prawicy) żąda również polepszenia bytu materialnego nauczycieli gimnazjalnych w szkołach średnich i zniesienia terminu próbnego dla nauczycieli w tych szkołach.

Korespondencje „Gaz. Narod.“

Kraków d. 12. maja. (Roboty publiczne. — Budowa kolei. — Budowa fortyfikacji).

(T) I znów muszę zanotować krzywdę krajowej naszemu wyrządzoną. Linia kolei państwowej Zagór-Chyrow, około 60 kilometrów długo, ma otrzymać drugi tor, a budowa tego drugiego toru, pomimo, iż pp. Godlewski i Długoszewski wnieśli tylko o 5000 złr. niższą ofertę, oddaną została p. M. Fröhlichowi z Graon za kwotę 985.000 złr.

zlr. Budowę tuneli i budynków stacyjnych prowadzi koleje we własnym zarządzeniu.

Wiadomość, podana przez niektórych dzienniki, jakoby budowę rzezoną otrzymała firma „Fröhlich, Gross i Spółka“, jest o tyle błędna, że na wypadek utrzymania się spółki krajowej, miał działać wspólnie z nią przychylny krajowi p. Gross, lecz firma Fröhlich użyła tylko kolejno pogłosek o współdziałaniu swem z Grosse i spółką krajową...

Odmienne do powyższego kierunku i zapatrywania na sprawy krajowe zaznaczył muszę działalność tutejszego dyrektora inżynierji wojskowej pułkownika hr. Gelderna, który na każdym kroku stara się o zatwierdzenie ofert krajowych i produktów krajowych.

Zezwolił także, aby cmentarz w Rakowicach był wcielony do miasta, i natworzył bardzo wiele i bardzo pożądaných komunikacji. Upodobał sobie także część błoń, stworzył park krakowski z pływalnią, upiększył ulicę Arjańską i Zwierzyniecką itd.

Praga czeska 9. maja.

(X) Jak już wicie, uroczystość sokolska w Pradze a względnie najgłośniejszy jej punkt programu, pochód wszystkich sokolów przez Pragę na Smichów, został przez policję zakazany.

Minister Gantsch odpowiedział, że będzie się starał polepszyć byt nauczycieli gimnazjalnych i uwzględnić paralełki wioskowe. Kowalski podniósł rzekomy ucisk Rnsinów i wyraził życzenie, aby rząd więcej ruskich szkół średnich w Galicji wschodniej urządził.

Sturm (mowa generalny lewicy) wystąpił przeciw czełkowaniu moralawskich szkół średnich i polemizował z Zaccchiem.

Minister Gantsch odpowiedział, że będzie się starał polepszyć byt nauczycieli gimnazjalnych i uwzględnić paralełki wioskowe. Kowalski podniósł rzekomy ucisk Rnsinów i wyraził życzenie, aby rząd więcej ruskich szkół średnich w Galicji wschodniej urządził.

Sturm (mowa generalny lewicy) wystąpił przeciw czełkowaniu moralawskich szkół średnich i polemizował z Zaccchiem.

WOJNA białej i czerwonej róży.

Ustęp z dziejów małego miasta.

(Ciąg dalszy.)

Nadeszła z obawą przez Julka oczekiwana sobota. Głoszono po mieście, że u Majrowiczów podczas zabawy będzie śpiewał nowy tenor opery lwowskiej, jakiś Włoch Cimbolini, ale Mikołowski, jakiś Włoch Cimbolini, ale Mikołowski, jakiś Włoch Cimbolini, ale Mikołowski...

„urodzenia i wychowania“ pani Majrowiczowej, dom Majrowiczów przygarnął demokrację miejską, órd której szukali popularności, Świątnicki zaś uchodził za arystokratę.

Przed siódmą zebrałiśmy się u pana Michała. Był tam Adaś, Julek i ja. Z uderzeniem siódmą wysiedliśmy u bramy dworku Majrowiczów, zaopatrzony się w bukiety dla solenizantki. W pół godziny po nas, już i matkiństwa schodzić się zaczęły i wnet zawarzała muzyka pod kierunkiem Jankiela, co grywał zwykle „pod zajacem“.

Potańczywszy kukaniankę tur, dobytej chustki i powtarza historię u Majrowiczów, Świątnicki pędzi za nim do przedpokoju niespokojny, otłomaczy się, że mu krew z nosa się puszcza, w tam cofa się ostąpiaty, bo nas wobodzących zobaczył.

- Michał ci to wytlomaczy. — Panie Michale... — Proszę panów, proszę. — Chodźmy do salonu. Chodźcie Julku. Właśnie była paiza, Abrahamko dostrajął skrzypce i basy, oddzielony od towarzyszywa ścianą kwiatów, ustawioną w rogu ogromnego salonu.

Państwo Majrowiczowie pozwolili, byśmy ten wieczór użyliśmy któregoś z przyjaźnym domem. Państwo Majrowiczowie pozwolili, byśmy ten wieczór użyliśmy któregoś z przyjaźnym domem.

Przemówienie pana Michała, wywarło wielkie wrażenie. On przecież był wyrocznią dobrego tonu, elegancji, a więc musiało to być najmodniej i najlepiej, co zrobił pan Michał.

spojrzał na Adasia i wyprostowany, jak dyplomata księstwa Renss młodziej linji, zaczął ustawiać szerygi.

Michał nie tańczył, a usiadłszy z boku, pozerzał zwróciłem się do niego, że mu takiego? Jakoś po kadrylu znalazł się koło siebie. — Mam prośbę do pani — rzekł Michał. — Stucham — odpowiedziała Aniela — ale obawiam się, czy nie będzie według paryskiego zwyczaju.

Przemówienie pana Michała, wywarło wielkie wrażenie. On przecież był wyrocznią dobrego tonu, elegancji, a więc musiało to być najmodniej i najlepiej, co zrobił pan Michał.

możli pani opowiedzieć historję mej podróży do Malej Azji.

— Zapewne bardzo ciekawa, pełna przygód. — Nie pani, apokajna i cicha, jak rozmowa z własnym sercem i sumieniem, jeżeli w nich mieszka poczciwa miłość i czystość.

— Po takiej podróży nie wahał się pan zabijać, zacierać doznane wrażenia w naszym żakajku?

— Po to przecież jędziłem, by wrażenia tutaj przywieść i pani je złożyć w ofierze, lub nie wrócić wcale.

— Nie rozumiem. — Przyrzekam mi pani cierpliwe posłuchanie.

Turkawicz zakomenderował naznra, poczem przyszedł do Anieli, z którą tańczył miał w pierwszej parze i przetrwał rozmowę. Wymyślił się w Julkiem usunęli niespostrzeżeniu i popezdzili do Majrowiczów, gdzie Adaś objął kierownictwo kotylionu.

(C. d. n.)

Wczoraj zmarł tu słynny i w świecie centralistycznym znany generylny dyrektor kolei Południowo-czeskiej, Grzegorz Lów. Oglądając urządzenia fabryczne Bellota koło Prazi, spadł z krząnku na szklany dach i tak ciężko się potknął, że w kilka dni potem ducha wyzionął. Zmarły odznaczał się nieuważnością do Polaków, a na całej tej wielkiej kolei pod jego zarządzeniem znajdowała się, niema ani jednego z naszych rodaków.

Dnia 7. bm. urządził Klub polski w Pradze przedstawienie teatralne na Smichowie na korzyść kasy zapomogowej dla biednych rodaków. Rezultat był niestety nie wielki, gdyż mimo zapobiegliwości aranżerów, nie dało się sali naleźć zapelnit.

Przygotowania do przyjęcia Cesarzowstwa w Galicji.

Krajowy komitet centralny dla przygotowania przyjęcia arcyksięcia Rudolfa odbył onegdaj w południe w Wydziale krajowym pierwsze posiedzenie. Posiedzenia wagał marszałek krajowy, udzielając telegraficzną wiadomości, otrzymaną z Wiednia, iż arcyksiążę Rudolf, wraz z małżonką, arcyksiężną Stefanią, przybędzie do Krakowa 28. czerwca zrana; z Krakowa zaś arcyks. Rudolf uda się w dalszą podróż po kraju.

Hr. Wład. Badeni oznaczył, iż przyjęcie to musi, w myśl uchwały sejmowej, być tego rodzaju, że arcyksięcia przyjmie kraj, a gospodarzem jest Wydział krajowy. Dlatego potrzebnym jest współdziałanie rządu, od którego Wydział kraj. zasięgać będzie informacji co do programu podróży dostojnych gości, najzwyczajniej rządu od Wydziału krajowego będzie mógł powziąć wiadomości o programie przyjęcia. Wobec tego, że do urządzenia przyjęcia potrzebnym jest wysygnowanie pewnej kwoty z funduszu krajowego, przez Sejm uchwalonej, przeto Wydział kraj. będzie zatwierdzał programy przyjęcia przez reprezentacje powiatów i miast, zamierzających korzystać z funduszu krajowego. Wreszcie wniósł hr. W. Badeni o potrzebie wybrania subkomitetu.

Prezydent Löbl oświadczył, iż na razie wstrzymał się na razie z rozsyłaniem zaproszeń do reprezentacji powiatów i miast, gdyż komitet nie uchyla programu podróży, tylko program przyjęcia.

Ks. Adam Sapieha podniósł, że punktem wyjścia, przy urządzaniu przyjęcia, powinny być słowa cesarza, że nastąpi tronu przybędzie, aby kraj nasz poznał, stąd zadaniem komitetu powinno być naradzenie się, co i w jaki sposób uważa za potrzebne okazać arcyksięciu.

Marszałek krajowy nadmieniał, że jakkolwiek szczegółowy program podróży jeszcze nie jest wiadomy, to jednak zdaje się być pewnym, że arcyksiążę dotknę w swej podróży następujących miejscowości: Kraków, Wieliczka, Tarnów, Łańcut, Przemyl, Lwów, Tarnopol i Kołomyja; co do tych zatem miejscowości możnaby radzić nad programem przyjęcia.

Wskutek tej uwagi komitet zastanawiał się nad urządzaniem przyjęcia w wyższych miejscowościach, przeto jednak, na wniosek ks. Adama Sapiehy, komitet uchwałił jednomyślnie uprosić marszałka krajowego, iżby przez cały czas pobytu arcyksięcia w naszym kraju — o ile możności — był jego nieodstępnym towarzyszem.

Co do Krakowa pp. hr. Artur Potocki i dr. Szlachetowski podali dość szczegółowe naszkicowany program, co do Lwowa zaś p. przemydł. Mochnacki oświadczył, że przed wyborem komitetu lokalnego, nie może nawet naszkicować programu przyjęcia, że jednak wskazywał przez komitet centr. udeleone biuro do referendacji, a uchwały komitetu lokalnego skoro tylko zapadną, zakomunikuje bezwzględnie Wydziałowi kraj. Pomimo tego oświadczenia uchwalono jednak w zasadzie, że jest do zarysowania, aby przyjęcie arcyksięcia w apartamentach marszałkowskich mogło być położone za festynem ludowym, urządzonym przez miasto w ogrodzie miejskim. Następnie uchwalono objawić życzenie, ażeby miasta i powiaty, zamierzające podejmować od siebie arcyksięcia, zastosowały się do wskazówek komitetu centralnego i Wydziału kraj., tudzież że subwencja z fund. kraj. udzielona im być może tylko o tyle, o ileby uroczystości przez nich urządzone, wychodziły z ram lokalnych a nabierały cech krajowych.

Na wniosek ks. A. Sapiehy powzięto uchwałę, aby obydwa główne miasta krajn starali się o ile możności przedstawić arcyksięciu — obraz przemysłu, jaki u nich faktycznie istnieje, a w szczególności, ażeby przemysł przez kraj subwencjonowany był przedstawiony. Na wniosek hr. Męcińskiego postanowiono, aby każdy prezes rady powiatowej był z góry zawiadomiony o dniu i o miejscu, w którym ma się stawić wraz z repr. pow. dla powitania dostojnego gościa, przyczem ma być wyrażone życzenie, aby deputacje te były jak najliczniejsze i aby jak najsilniej były otoczone reprezentacją gmin.

Dłuższą dyskusją rozwinęła się nad programem przyjęcia arcyksięcia w Tarnopolu, przedstawionym przez prezesa rady pow. Jul. Korytowskiego, a mianowicie nad projektowaną w Tarnopolu wystawą etnograficzną. Co do tego punktu uchwalono, na wniosek ks. A. Sapiehy, urządzić wystawę przemysłu ludowego oraz zabawę ludową w strojach narodowych, i udzielić na cel przyjęcia arcyksięcia w Tarnopolu, subwencję z fund. kraj., pozostawiając oznaczenie szczegółów przyjęcia tudzież cyfrę subwencji Wydz. krajowemu, w porozumieniu z subkomitetem i komitetem lokalnym.

Zwrócono dalej uwagę na potrzebę uporządkowania tych dróg gminnych, które w swej podróży przejeżdżając będą arcyksiążę, a w szczególności na drogi: Brody-Masjan-Pieniąki-Lukawica. Na ten cel uchwalono subwencję, tudzież pomoc sil technicznych Wydz. kraj. jeżeli sil potrzebna okaże.

Postanowiono w stosownej chwili zaprosić do komitetu: p. St. Szczępanowski, dla pomocy przy przyjęciu w Słobodzie Rungurskiej. Wreszcie przygotowano do wyboru subkomitetu i przez akklamację wybrano: pp. Artura hr. Potockiego; Adama ks. Sapiehy, Kazimierza hr. Badeniego, Jul. Zacharzewicza, dr. Zdz. Marchwickiego, Edm. Mochnackiego, dr. Słachetkowskiego, Henryka Rodakowskiego, dr. Izydora Szaraniewicza i referenta członka Wydz. krajowego hr. Wład. Badeniego.

Wieczorem o godzinie 8., rozpoczęły się w sali dolnej Wydziału krajowego, pod przewodnictwem marszałka krajowego obrady subkomitetu, wybranego na posiedzeniu komitetu centralnego. Z członków subkomitetu byli wszyscy obecni, z wyjątkiem p. Juliana Zacharzewicza i dr. Izzydora Szaraniewicza, którzy z powodu przeszkód przybyli nie mogli.

Na posiedzeniu subkomitetu powzięto następujące uchwały:

1) brać udział w naradach; 2) Doradzić Wydziałowi krajowemu, iżby, skoro będzie wiadomym szczegółowy program podróży arcyksięcia, rozesłał okólnik do ordynaryjstów i reprezentacji powiatowych, z zakomunikowaniem programu podróży a oraz z informacją, gdzie się mają przedstawić arcyksięciu, tudzież z zaproszeniem, aby jawnie się jak najliczniej w czasie pobytu w Krakowie i we Lwowie. 3) następnie uchwalono wysłać okólnik do reprezentacji tych powiatów, w których obrębie pociąg dworski się zatrzyma, z wezwaniem do zawiązania komitetów lokalnych. 4) Owołano następnie szczegółowy program przyjęcia w Krakowie i we Lwowie. 5) Na prośbę obecnego prezesa rady pow. tarnopolskiej, p. Jul. Korytowskiego, uchwalono zasięść Wydz. kraj. aby na cele przyjęcia w Tarnopolu otworzył radzie pow. tarnopolskiej kredyt do wysokości 5000 zł. z fund. kraj. 6) Następnie posiedzenie subkomitetu zwolano zostając skro reprezentacje Lwowa i Krakowa, uchwalać szczegółowy program przyjęcia. Posiedzenie zakończono o godzinie 11 w nocy.

Rada miasta Lwowa.

Na wczorajszym posiedzeniu prezydent Mochnacki wezwał do wyboru komitetu, któryby się miał zająć ułożeniem programu przyjęcia arcyks. Rudolfa we Lwowie.

Wybrano złożony z 28 członków komitet, do którego weszli pp.: Aleksandrów, Bardasz, Barczewski, ks. Baczyński, dr. Byk, dr. Ciesielski, dr. Czerwinski, dr. Goldman, Golab, Głodziński, Heppa, Janowski, Kędziński, Krasnicki, Marchwicki, Michalski, Niemczyszynski, ks. Ogonowski, dr. Radziwiłłowski, Rawakowicz, dr. Roszkowski, dr. Schaff, Zacharzewski, Walichiewicz, Wachniawan, Zscharjewicz i Zima.

Upoważniono komitet do asygnowania potrzebnych kwot na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa i do uzupełnienia komitetu członkami z poza rady.

Zamknięcie rachunków z budowy szkoły św. Zofii przyjęto okłaskami do wiadomości. Preliminarz wynosił 12.469 złr., nad kosztorys wybudowano za 3000 złr., na obiektach objętych kosztorysem oszczędzono jednak tyle, że cała budowa kosztowała 12.149 złr., czyli tylko o 300 złr. więcej, jak preliminarno.

R. Janowski przedstawił wnioski dotyczące parcelacji realności l. 774/4, ulica Zielona i otwarcia drogi przez grunta powyższej realności.

Przyjęto legat śp. Teofili Englowej w kwocie 2000 złr. i w myśl woli testatorki uchwalono z odsetek utrzymać jej grobowiec na cmentarzu Łyczakowskim.

R. prof. Piętaka wybrano przez akklamację egzektorem testamentu śp. Barczewskiego z ramienia gminy.

Prof. Piętaka referował sprawę podania Rady miejskiej do Wydziału krajowego co do budowy muzeum i szkoły przemysłowej na placu Castrum. Wydział krajowy zaakceptował warunki gminy.

Nastąpiła dyskusja nad sprawą cyrku, która trwała blisko dwie godziny. Galerje były przepelnione a zgromadzeni na nich przyjaciele p. Siedolego zachowywali się tak niesforne, że p. prezydent Mochnacki zagrozić musiał kilka razy opróżnieniem galerji. Przedsiębiorca cyrkowy p. Sidoli wniósł podanie o zezwolenie na umieszczenie cyrku na ulicy Janowskiej, koło szkoły św. Anny, albo na ulicy Gródeckiej pod św. Jurem, albo też na placu Castrum, w tym ostatnim wypadku obawował gminie za czas do 1. września 2.000 zł. czynsz. R. Kuźniwiec z imieniem sekcji III. oświadczył się za umieszczeniem cyrku na placu Castrum, jednakże za opłatą 3.000 złr. Sekcja II. oświadczyła się przeciw temu wnioskowi.

R. Roszkowski przemawiał przeciw wnioskowi sekcji III. opierając się głównie na orzeczeniu naczelnika straży pożarnej p. Prauna, który oświadczył, iż dla okolicznych domów powstawałoby wielkie niebezpieczeństwo ognia. Następnie Castrum znajduje się na Mzeum hr. Dzieduszyckiego, któreby było zagrożone tem sąsiedztwem. We wszystkich większych miastach cyrk znajduje się w znacznym odłaleniu od środka miasta.

Na zapytanie r. Krasuckiego oświadczył referent, że stajnie nie będą oddzielone od głównego budynku a co do zaprowadzenia światła elektrycznego odstąpiła sekcja III. od tego zadania, gdyż Sidoli nie chce zaprowadzić takiego oświetlenia, ponieważ tonie i ludzie nie są do tego przyzwyczajeni i mógłby nastąpić wypadek.

R. Krasucki twierdził, że Sidoli nie wykonywał przed 2 laty postawionych mu warunków bezpieczeństwa i że cyrk jego już dwa razy sponął doszczętnie. Niebezpieczeństwo podczas dnia większe jest aniżeli w nocy. Młodzież nieszczęśliwie przypadki mogłyby się wydarzyć. Lwów nie obfituje tak bardzo w świecie powietrze, ażeby w środku miasta ulokować miano stajnie na 60 koni. Około cyrku gromadzić się będzie ciągle gawiedź. Muzyka przegrzywać będzie do późnej nocy, niepokoić to będzie więcej publiczność, aniżeli dram i komedia w ogrodzie letnim. A przecież podnoszono te argumenty przeciw teatrówi letniemu. Castrum odstąpieniem zostało na cele naukowe a nie na cyrk. Wydział kraj. już dawniej przeciw temu demonstrował. Godność rady miejskiej nie zgodza się z tem — ażeby skutkiem cyrku Wydział kraj. upomniał się o prawo własności. Sidoli wywiezie ze Lwowa kilkadziesiąt tysięcy. Zysk miasta jest więc problematyczny. Wnosi przejście do porządku dziennego.

Ks. dr. Ilnicki wspomina o tem, iż w domu Narodnym ulokowane jest gimnazjum i szkoła przygotowawcza do seminarjum nauczycielskiego. Sąsiedztwo cyrku nie jest dla tych szkół wskazane. Młodzież staje się skutkiem tego rozrąganą i trudno ją zwać do szkoły. Gromadzi się tam gawiedź i żołnierze z przyjaciółkami — jest to widok wstrętny dla uczącey się młodzieży. Wnosi aby nie pozwolono na to, iżby próby z muzyką odbywały się podczas godzin szkolnych.

R. Duniewicz twierdził, że nie można zabronić Siedolemu udzielania nauki konnej jazdy, jest to jego sposób zarobkowania.

R. Lewicki zauważył, iż w cyrku nie ma niebezpieczeństwa pożaru. Jako fachowiec przekonał się o tem. Sidoli jest „szarmanckim” człowiekiem i zastępuje na poparcie. Światło elektryczne nie jest niebezpieczniejszem od gazu.

R. dr. Piętaka wyjaśnia, że gmina może dać tylko 634 sążni kwadratowych wzdłuż ulicy Teatralnej. Rząd oponował już dawniej przeciw temu, ażeby cyrk stanął na gruncie, nienależącym do gminy.

R. Rawakowicz twierdził, iż fortywanie cyrków, akrobatów i darmozjadów jest lekkodusznością. Hoboty tej nie powinno się wpuścić do miasta.

Pomiędzy polskim teatrem letnim a cyrkiem nie ma żadnej analogji. Teatr jest ważnym czynnikiem życia towarzyskiego i utrzymuje wielu artystów polskich. Cyrk zagraniczny wywiezie kilkadziesiąt tysięcy zł. i oddziałuje demoralizującą i utracuzującą. Nie wypada hulać i urządzać igrzyska na zgliczach miast. Gmina powinna stać na straży moralności i interesów ekonomicznych. Młodzież rujnując się będzie na woltżerki. Znaczą kobiety, które zainicjuowały towarzysztwo oszczędności, pogardzą będą mężami, którzy cyrk popierali. Popiera wniosek przejścia do porządku dziennego. (Brawo).

R. prof. Ciesielski wspominał Ateńczykach i Spartanach i twierdził, iż lepiej zawiść się w cyrku, aniżeli w niorach i szynkach.

R. Marchwicki przypomniał, że ś. p. Dąbrowski był w ciągłym strachu, gdy cyrk był we Lwowie i oświadczył, że nigdy więcej na to nie pozwoli.

R. Ruckowski wyjaśnił, że światło elektryczne byłoby wtedy tylko bezbezpiecznem, gdyby Sidoli zaprowadził lampy rurowe zamknięte. Instalacja taka byłaby jednak bardzo kosztowną.

W głosowaniu uradł wniosek przejścia do porządku dziennego, oświadczyło się za nim tylko 15 pp. radnych. Następnie przyjęto wnioski sekcji III. i uchwalono, ażeby podczas godzin szkolnych nie odbywały się próby z muzyką.

Cyrek stanie więc na placu Castrum i gościć będzie we Lwowie do końca września. Dodajemy, że magistrat oświadczył się przeciw temu bardzo stanowczo.

Z Izby sądowej.

(Historja Zakładu zastawniczego).

Lwów d. 12. maja.

Na popołudniowym posiedzeniu zeszaję dalej świadek Majewski, że Kruszewski za ostatnie miesiące swego urzędowania placę nie brał. Świadek przynaję, że w ostatnich chwilach trwania zakładu uciekano się do relobardowania. Jako jedną z przyczyn upadku zakładu, obok innych, świadek podnosi i te, że w owym czasie kilka instytucji finansowych upadło, wskutek czego saufanie publiki ostało.

Świadek Bolesław Dąrowski, lat 46 liczący, nadzinyier kolei państwowej, za zgodą stron niezaprzysiężony, zeznaje, że w r. 1882 zaproszony przez Kruszewskiego wziął udział na 100 zł. Następnie wybrany został do komisji rewizyjnej. Świadek stwierdza, że Kmplicz przed zgłoszeniem konkursu mówił wobec świadka i innych, że da pieniądze na kaucję zakładu.

Świadek Marceł Kmplicz lat 66, stanu wolnego, na wniosek zast. prok. zaprzysiężony, zeznaje, że włożył do zakładu 10.000 zł. na udziały. Ponieważ jednak nie chciał czekać na dywidende, więc aby pobierać go pół roku procent od tego kapitału, wycofałszy go z rachunku undziałowy, włożył go na rachunek bieżący i powoli z niego czerpał. Na prochy dyrektorów świadek w roku 1885 pożyczyl zakładowi 1.300 zł. wiazawsy w zastaw dwa fortepiany, których dotychczas nie sprzedał dlatego, „bo nitka za nie chce nic dać.” Gamrat chciał deponentowi sprzedać owe francuskie papiery, ale na szczęście nie udało się mu go złapać. Świadek przynaję, że miał zamiar większy kapitał włożyć pod koniec w instytucje, ale mu odradzono.

Świadek Ludwik Hipolit Małeckii, lat 49 liczący, garbarz, po zaprzysiężeniu zeznaje, że chciał sprzedać swą garbarnię spółce francuskiej, w imieniu której traktował z nim Gamrat. Świadek podpisał już nawet kontrakt, sporządzony u dra Krowczyńskiego, lecz do dzisiejszego dnia jest właścicielem garbarni, ponieważ od owego czasu ani pieniądze ani nabywcy nie widział. Kruszewski w tej sprawie z nim nie traktował.

Świadek Jakób Lewicki, naczelnik tow. asek. „Concordia”, był członkiem rady nadzorczej w zakładzie od r. 1879, lecz w r. 1884 wystąpił, ponieważ widział, że zaczynają się tam wkradać nieporządki. Zresztą zeznaje okoliczności stwierdzone przez poprzednich świadków.

Świadek Julian Horoszkiewicz, miał w zakładzie fant, lecz musiał go wykupywać w banku kredytowym, dopłaciwszy oprócz procentów 13 złr. więcej, aniżeli na zastaw w zakładzie otrzymał.

Świadek Szymon Kubicz, okazuje księżeczkę wkladową na 450 złr., które do zakładu na procent włożył, a następnie nie chciało mu ich wydać. Żąda zwrotu tych pieniędzy.

Świadek Józef Jaszczyzyn, był magazynier, zeznaje, że kancji 3000 złr., jaką tam włożył, dotychczas jeszcze mu nie zwrócono.

Świadek ks. Eustachy Merunowicz, zeznaje, że w r. 1885 Gamrat namawiał go, aby imieniem zarządę wdów i sierot objął zakład.

O godzinie 7mej wieczorem rozprawę odroczone.

zastawniczego. Oszczędności swe wysokości przeszło 15.000 zł. złożył na 16 księżeczek. Następnie, ponieważ mu się stosunki nie podobały, gdyż żądano od niego wypowiedzenia dłuższego niż na jeden miesiąc, wypowiedział wszystkie swe kapitały w dniu 30. października 1885 r. Powinien był więc 30. listopada 1885 otrzymać swe pieniądze. Tymczasem zwrękaano wypłatę i to trwało aż do zamknięcia zakładu. W czasie tym dyrektor Głowacki zapewniał ciągle świadka, że mu pieniądze nie przypadną a dyrektor Samowozki „nawet słowo honoru mu dał, że mu swy pieniądze przyniesie”. Na zamianie gal. kasy oszczędności na zakład zastawniczy świadek stracił 9000 zł.

Świadkowie Marcin Horoszkowski, majster szewski, Jan Ligęza, nauczyciel szkół ludowych, Ferdynand Popowicz, djetaryusz przy magistracie i Ludwik Majkowski, stelmach, zeznają, że mieli w zakładzie zastawione fanty, które następnie musieli za znacznie wyższe pieniądze wykupować w galic. banku kredytowym, gdzie byli relobardowane. Oprócz tego płacili tam takie procenta, a więc płacili dwójkie procenta, w zakładzie zastawniczym i galic. banku kredytowym. Każdy z nich wskutek tej manipulacji poniósł szkodę w wysokości od 5 do 20 złr.

Świadek Izak Siegel, szynkarz ze Znieśienia, zeznaje, że włożył do zakładu jako wkładkę oszczędności kwotę 966 złr., którą przedtem miał ulokowaną w galic. kasie oszczędności. Sama ta przepadała i świadek nie wie dziś, czy dostanie z tego choć 60 złr.

Następnie zast. prok. dr. Sumper wnosi, by trybunał odroczył rozprawę i odesłał akta sędziemu śledczemu do uzupełnienia w kierunku owego depozytu, który podesądy Kruszewski włożył w gal. banku kredytowym, zażądał ztamtąd całego rachunku wraz z dokumentami, kto i wiele z owego depozytu ponosił i jaką wartość miał depozyt. Dalej zast. prok. wnosi, by sprawdzono datę śmierci takzastora Postępskiego i jego stosunki majątkowe w r. 1882., następnie czy firmy Weissmana, Rapaporta i Jollasa, którym na wskasie dano pożyczki znaczniejsze, zastęgiwały na kredyty. W końcu, czy zrobiono użytek z prawa wekslowego odnośnie do powyższych dłużników. Daty te mają być przedłożone biegłym sądowym, któryby wydał swe orzeczenie. W tym celu żąda odroczenia rozprawy zast. prok. i przedłożenia następnie aktów ponownie prokuratorji do postawienia wniosku.

Obrona dr. Ostrożyńskiego sprzeciwia się powyższym wnioskom w całej ich osnowie, ponieważ nie mogą one wyjaśnić sprawy, a prokuratura miała dosyć czasu przedtem do powzięcia ostatecznego wniosku.

Do wywodów tych przyłącza się obrona Głowackiego dr. Gorecki, a podesądy Kruszewski zażądał w oczach boga trybunał o nieodroczenie rozprawy, gdyż już przez cały rok znosi męczarnie i chciałby, aby się one już raz skończyły.

Po replice zast. prok. i replice dr. Ostrożyńskiego, trybunał udal się na ustępną naradę.

Po 5-kładranskiej naradzie przewodniczący radae Holyński ogłosił uchwałę trybunału względem wniosku postawionego przez zast. prok. Uchwalała zapadła odmowna, prócz jednej części wniosku, tycającej się sprawdzenia czasu śmierci i stosunków majątkowych Postępskiego; w tej mierze przewodniczący zażądał w krótkiej drodze aktów spadkowych ze sadu powiatowego sekcji L, jeżeli takowe tam się znajdują. W przeciwnym wypadku trybunał przystąpi do dalszego rozpatrywania sprawy bez względu na brak stwierdzenia żądanej przez zastępcę prok. okoliczności.

Zast. prok. dr. Sumper: Zgłaszam z powodu odmownego zatwierdzenia mego wniosku — zażalenie nieważności.

Ostatni świadek dr. Alfred Zgórski rodem z Przemysłu, lat 39, tonaty, dyrektor banku krajowego, za zgodą stron nie zaprzysiężony, zeznaje, że wstąpił do zakładu w r. 1879 i z początku zaczął się z zapalem oddawać pracy około instytucji, chcąc ją wraz z innymi postawić na nogi, lecz później przekonał się, że z Gamratem stosunek jest niemożliwy.

Świadek, jako członek rady nadzorczej, wytykał dyrekcji rozmaite błędy i nieprawidłowości. Wówczas świadek zawiadził, że Gamrat cznie do niego jakąś nienawiść i krzywo się nań patrzy, a następnie otrzymał od niego wyzwanie. Świadek odpowiedział na nie, że „przedewszystkiem prokuracja musi orzec, czy Gamrat jest czyist”, a więc czy z nim się być można. Na to Gamrat dał odpowiedź, że w takim razie jemu nic innego nie pozostaje, jak powiesić się na Wysokim ramku. Wtedy (w r. 1882) świadek wystąpił z zakładem.

Następnie dr. Zgórski na pytanie przewodniczącego, daje wyjaśnienia w kwestji udziałów, rachunku bieżącego i tp., szczegóły znane z toku rozprawy.

Powodem upadku zakładu był, zdaniem świadka, brak należącego kapitału zakładowego, następnie brak sil fachowych, niekompetencja dyrektorów, różnorodność interesów instytucji, w końcu kredyta osobiste, jakie mieli dyrektorowie, których znpełnie prawie nie pokrywali.

Na pytanie dr. Ostrożyńskiego świadek podaje, że Kruszewski prywatnie często się użalał na Gamratę, który był bardzo trudny w stosunkach.

Na pytanie zast. prok. dr. Sampera świadek odpowiada, że Kruszewski chciał się usunąć z dyrekcji.

Interes z papierami francuskimi świadek uważał cały za fantastyczny już od początku.

O godzinie 11 1/2, przewodniczący odroczył rozprawę do godziny 4. po południu.

Rozprawa skończy się prawdopodobnie jutro.

praw stanu i na dziesięć lat robót w kopalniach, poczem na dożywotnie osiedlenie w Syberji!

Dwudziestu kilku świadków nie mogło nic powiedzieć o winie B., lecz sądowi było dostateczne domniemanie w związku z obawą, że wyrok uniewinniający mógłby się nie podobać teraźniejszemu władzom sanardeckim.

Koleje życia tego Brzostowskiego mogłyby służyć niejednemu za naukę, jak czasem jedna chwila stanowi o całym życiu. Był on w powstaniu 1863 roku; w 1867 roku zbiegł w Poznańskie, obawiając się dochożenia. Tam mieszkał do roku 1871, poczem za paszportem pruskim pod nazwiskiem Franciszka Chmielowkiego, rodem z Głubina z Prus, osiedlił się w powiecie rawskim, w guberni piotrkowskiej. Następnie przenieśli w kilku innych miejscach Królestwa Polskiego, pracując spokojnie i nikomu w drodze nie wchodząc. Ślad Brzostowskiego zaginął, istniał tylko Chmielowski. Lecz w roku 1881 człowiek ten zapraęnął się ożenić.

Mieszkał wtedy we wsi Wola Chojnary w Rawskim i poznał tam dom Jedrzyńskich; przagnac się ożenić z ich córką, opowiedział im w zafaniu, że nazywa się w istocie Brzostowski, że należał w 1863 r. do powstania — miał wreszcie mówić, że powiesił Wenglera i kilku innych szpiegów. Gdy małżeństwo nie doszło do skutku, Jedrzyńscy donieśli o naciemnym Chmielowskim, rozwinięto śledztwo, prowadzone takowe lat kilka, przez ten czas trymano Brzostowskiego w więzieniu. Epilogiem jest wyrok sądu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 13. maja.

† Marjan Langiewicz zmarł nagle wczoraj w Wiedniu. Był to jeden z najwybitniejszych żołnierzy ostatniego powstania polskiego. Urodzony w roku 1832 w Poznańskiem, doznał się początkowo w wojsku pruskim rangi porucznika artylerji. W r. 1860 udał się do Włoch pod sztandary Garibaldiego, należał do słynnej wyprawy na Marsalę i odbył całą kampanię neapolitańską aż do zdobycia Gaety. Później był profesorem w polskiej szkole wojskowej w Cuneo. Gdy wybuchło powstanie, sp. Langiewicz został mianowany naczelnikiem województwa sandomierskiego, które też zorganizował znakomicie. Spotykał się dzielnie z nieprzyjacielem pod Suchedniowem, Wachookim, Staszowem i Międzybuzem. Imię jego zyskało rozgłos i został mianowany dyktatorem. Dnia 17. marca 1863 r. stoczył bitwę pod Grochowicami, w skutek której musiał schronić się do Galicji, gdzie go uwięziono razem z Henryką Pastów-tówną i internowano w Jozefstadsie. Po skończeniu powstania udał się do Szwajczerji, gdzie pojął za małżonkę pannę Bauer, kuzynkę Tony hr. Wł. Piotera. Gorzki był mu na ziemi helweckiej obłęd emigracji i nie polepszyła mu się dola w Tareji, gdzie przeważnie miewał zajęcia przy zarządzach kolejowych. Dopiero, gdy został urzędnikiem przy arsenale, kontrolującym dostawy dział Kruppa a Essen, zyskał szersze warunki bytu. Zebrał nawet kapitał i zamierzał osiedlić się na wsi w powiecie sądeckim, ale później zmienił zamiar i wyjechał do Wiednia, gdzie go przedwczesna śmierć zaskoczyła. Csał jego pamięci!

* Koło literacko-artystyczne dokonało na 6rodowem walnym zgromadzeniu wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: prezesem dr. Rutowski Tadeusz, wiceprezesem p. Juliusz Starek, sekretarzem p. Stanisław Peptowski. Do wydziału weszli pp. Antoniewicz Jan, Amborski Jan, Barcz Władysław, Biernacki Mikołaj, Młodnicki Karol, Onyszkiewicz Zdzisław, dr. Pisek Wilhelm, Słonicki Władysław, dr. Tchornicki Aleksander, Urbański Aureli, Zajęzowski Liberat. Do komisji rewizyjnej pp. dr. Goldman Bernard, Hilary Jaworowski i Schmidt Władysław. Dziś wieczorem nastąpi uroczystość otwarcia nowego Wydziału. Ponieważ przewodniczącemu zgromadzeniu było nadzwyczajnem, przeto powstała wątpliwość, czy wybory dokonane ważne są do końca czerwca, czy też na rok awi. Gdy głosowanie rozstrzygnęło nieznaną większość na korzyść drugiego zapatrywania, przeto zdecydowano, aby pozostał rozstrzygnięcie tej kwestji nowo wybranemu wydziałowi.

Przebieg posiedzenia był powadny i spokojny, a jeden ze sprawozdawców został tem tak zdziwiony, że uważa za potrzebne wystawić ową okoliczność, jakoby *irritable genus* literatów i artystów nie mógł być inaczej obradować, tylko wród burz i bityskawie. Tym niewypowiedzianym, świadomym lub nieświadomym tendencjom rozdawania i rozbicia „Kola” nie przypada zupełnie do smaku ten rozumni fakt, że przyszło do steru ministerstwo koalicyjne, w którym wybitniejsi wodzowie opozycji będą mogli się swe i szersze zamiary na użytek „Kola” powieścić, i dlatego mówią o jakimś liczebnym pobiciu opozycji lecz o „moralnem” jej zwycięstwie itp. W istocie była to burza, lecz burza która doprowadziła do zupełnego porozumienia.

* Dr. Zyblikiewicz przedpisał noc spokojnie. Gorączka wprawdzie większa, ale stan się zadowolniający; w ogóle zapalenie płuc i opłucnej jakkolwiek ciężkie, okazuje dotychczas prawidłowy przebieg.

* Jubileusz prof. Karlińskiego w Krakowie przypadł w dniu wczorajszym. W roku bowiem 1862, 12. maja, dr. Karliński objął obowiązki profesora zwyczajnego astronomii i matematyki wyższej na uniwersytecie Jagiellońskim, oraz dyrektora obserwatorium astronomicznego w Krakowie. Wczoraj też deputacja wydziału filozoficznego, pp. dziekan Wróblewski, rektor Lepkowski i profesor Baraniecki, wręczył jubilatowi adres, podpisanym przez wszystkich profesorów wydziału filozoficznego, z wyrażeniem uznania dla powaonych jego zasług naukowych tak w zakresie jego specjalności, jak i około historii naszej *Almae Matris*, oraz z dokądaniem swych życzeń do tych, jakie jubilatowi składałi uczniowie i astronomowie z różnych stron świata. — Akademia umiejętności w Krakowie wystosowała także gratulacyjną odezwę do jubilata, który jest jej członkiem czynnym od początku powstania tej instytucji.

* Zmarł. Dnia 12. b. m. rano zmarł w Mikołajowie dr. Szczygłowski, znany w szerszych kołach jako lekarz i gorliwy obywatel, przykładał się chętnie ręk do wszelkich prac publicznych. Najdłużę przebywał śp. dr. Orakiewicz w Leśajsku, gdzie staraniem jego zebrano znaczny fundusz na szpital miejski, następnie w Ulanowie. Od roku przeniósł się był dr. O. do Mikołajowa na posadę lekarza miejskiego.

Klementyna Catargi, powszechnie znana, długoletnia właścicielka pensjonatu żeńskiego, zmarła 7. b. m. w Czerniowcach, przeżywszy lat 69.

Franciszek Stefczyk, sekretarz krakowskiej rady powiatowej, sumienny i gorliwy urzędnik, zmarł w Krakowie dnia 12. b. m., przeżywszy lat 60.

Karol Martini, artysta-rzeźbiarz, pracujący głównie w dziedzinie sztuki, zmarł w tych dniach w Warszawie, w 63 roku życia. Wiele kościołów w Królestwie Polskiem zawdzięcza Martiniemu swoje ornamentacje. Zmarły przebywał dłuższy czas na

Echo z powstania 1863 r.

Warszawa d. 11. maja.

Sądzone 9. b. m. w teletycznym sadzie okręgowym sorawę niejakiemu Andrzejowi Brzostowskiemu. Oskarżono go o to, że w grudniu 1863 r., umówiwszy się z innymi osobistościami, powiesił w lesie pod Hłowem w Sochaczewskiem, mularza Gottlieba Wenglera, — inuemi słowy, Brzostowskimi sformułowano zarzut, jako w powstaniu należał do organizacji zandarnow wieszających.

Śledztwo sądowe nie dostarczyło dowodu, aby Brzostowski powiesił Wenglera i w ogóle aby był zandarnem wieszającym, pewnem zostało to tylko, do czego zresztą Brzostowski w zupełności się przyznał, że był w partji powstańców, a na schyłku powstania uszedł za granicę. Zdawałoby się, że Brzostowski powinien być uwolniony od kary, gdyż manifestami carskimi darowano winę uczestnikom powstania. Obrona zresztą, mecenas Peptowski, dowiódł cytowanymi przepisami prawa, że karanie Brzostowskiego jest już teraz niemożliwe wobec zachodzącego przedawnienia, wprost określonego w kodeksie kryminalnym. A jednak sąd okręgowy skazał Brzostowskiego na pozbawienie wszelkich

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“



pod „Czarnym psem“

JÓZEFA HANKE we Lwowie

Rynek 1. 38, we własnym domu — poleca

OLIWE DO MASZYN

wszelkie gatunki do każdego użytku:

Smarowidło do osi żelaznych,
Materiał do czyszczenia i spajania maszyn,
Pasy skórzane do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Pasy lina napuszczone do maszyn,
Rzemienie do sżycia pasów,
Śruby do rzemieni,
Nity do rzemieni,

Klucze do śrub, Gurty do maszyn, Weże gumowe,
i różne inne potrzebne artykuły techniczne po
najtańszych cenach.

Wysła na żądanie wzory z podaniem cen, oraz
i kompletne cenniki towarów składów swoich, bezpłatnie
franco porto.

UWAGA. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szan.
P. T. odbiorców, że tylko prawdziwe Oleje oliwne
warost sprawozdani i za doskonałość i jakośc tychże
zarecam; utrzymuję i inne rodzaje oleju na składzie
także w dobrych i pewnych jakościach, z których i naj-
tańsze swemu celowi są odpowiednie. — Na żądanie
wysłałam chętnie bezpłatnie wzory od najtańszych do
najlepszych prawdziwych olejów w usortowanym wyborze.

Precz z nagniotkami!

Filniczki ze skóry ryblej

usuwające przez pocieranie bez bólu i niebezpieczeństwa nawet zastarzałe nagniotki

Osoby potrzebujące sekretnej pomocy i od przykrych następstw ochraniającej pomocy lekarskiej w sferze organów płciowych, znajdują takową z gwarancją bezwarunkowej tajemnicy, i absolutnej pewności pożądanego skutku, jedynie i wyłącznie u doświadczonogo

Specjalisty - lekarza organów płciowych,

do którego bądź to listownie pod adresem „M. Bielak“ Lwów ul. Wałowa 1. 4. odnieść się, bądź też osobiście przy ulicy Krakowskiej 1. 15. pierwsze piętro we Lwowie pomiędzy 12. a 1. albo o 6. wieczornu zgłosić się należy 2022 13—35. Słownie lekarz wysła sekretnie i podaje na żądanie inny adres.

Bank hipoteczny

15% Listy hipoteczne jakoteż

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonywane odwrotną pocztą bez prowizji. 1762 7—1

Jaja do rozplodu.

Zamówienia przyjmują na takowe s drobin rasowego, premiowanego państwową nagrodą, a to: na jaja kur, kaczek, gęsi, pantałok, indyków, pawów i bażantów. Cenniki gratis i franco.

Trenczyn-Cieplice

w Górnych Węgrzech, 1/4 godziny od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28—32° R, bardzo skuteczne w cierpieniach reumatycznych oraz gośćcowych, kile, nerwalgii itp. Bardzo wygodnie urządzone kąpielnie i w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamte jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1-go maja. — Z Krakowa przez Bogumina, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacjach kolejowych bilety tam i napowrót ze zniżką ceny 35%.

Zakład kąpielowy VICHY

(Francia, departament de l'Allier) (WEAŚNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA) Administracja w PARYŻU, 8. Boulevard Montmartre.

PORA KĄPIELOWA,

w Zakładzie Viohy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwanie wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, watroby, pęcherza, zwiru, cukrzycy (diabetis) dna, kamienia etc. Codzień od 15. maja do 15. września: 1672 2-8

Teatr i Koncerty w Casino. Muzyka w Parku, Cyrcielnia, Salon d' d' dan, Salon do gier, do konwersacji, do gry w bilard. Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Franciszek Titl skład fabryczny sukien i towarów wełnianych w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19 poleca swój najlepiej asortowany skład na nadchodzący sezon wiosenny i letni. — Założony r. 1842. — 2174 2-?

Fabryka wózków dla dzieci L. BAUMANN

Wózki dla dzieci, wełocypedy dla dzieci od 5 ztr. wżwyż. Wózki dla obcych dzieci i dorosłych w najlepszym gatunku. Wszelkie części składowe dla wypratikujących wózki dla dzieci.

1594 7—12 Illustrowane cenniki oplatnie i darmo.

16 letnia sława!

Przez lekarzy zbalanym i bezwzględnie wypróbowanym środkiem leczniczym dla

cierpiących na płuca

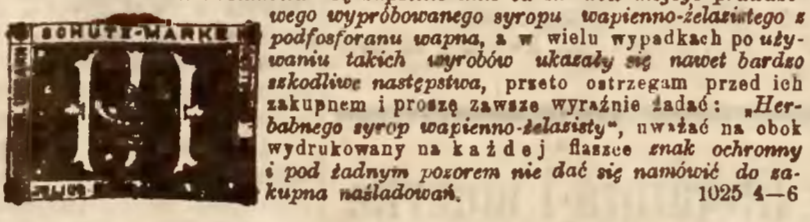
bladaczkę, niedokrewność, skrofule, rachitis i rekonwalescentów,

Syrop wapienno-żelazisty.

Nie należy takowy zamieniać z nasładownictwami które podawane bywają publiczności pod równym lub podobnym imieniem. Cena jednej flaszki wraz z pouczającą broszurą dr. Schwellera 1 zł. 25 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. (Pół flaszki nie ma).

Ostrzeżenie i wyjaśnienie!

Żywy popyt o mój syrop wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna spowodował spekulację i chęć zysku do puszczania w obieg nasładowań i oznaczę je tą samą nazwą albo przynajmniej głównymi słowami wapno i kwas. Przemianem zaś fabrykanci tych wyrobów wyznaczają je jako oryginalne, a chociaż nasładowo dostrzeżenie, przynajmniej w 18 letnim wypróbowaniu. Celem ochronienia publiczności od pomyłek wracam uwagę, iż ja pierwszy przed 16 laty wytworzyłem i pukiem w obieg syrop wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna i że wszelkie inne taksame lub podobne nawet noszące wyrobę są z pewnością nasładowaniami mojego rzeczywistego 16 lat wypróbowanego wyrobę wapienno-żelazistego. Mają one tylko na oku wyzyskanie mojego pomysłu i wynalazku i dobrej sławy, że tylko mój syrop wapienno-żelazisty jest oryginalnym wyrobem, który dobre skutki zez wyzyskanie posiada i jedynie zjednat sobie ogólne uznanie lekarzy i publiczności. Ponieważ jednak skutki takich nasładowań są zupełnie inne od skutków mojego prawdziwego wypróbowanego syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna, a w wielu wypadkach po używaniu takich wyrobów ukazywały się nawet bardzo szkodliwe następstwa, przeto ostrzegam przed ich zakupem i proszę zawsze wyraźnie żądać: „Herbadowy syrop wapienno-żelazisty“, uważać na obok wydrukowany na każdej flaszce znak ochronny i pod każdym pojorem nie dać się nawiązać do zakupna nasładowań. 1025 4—6



Centralny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“ Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyci można we Lwowie: w aptece pod „Srebrnym Orłem“, Zyg. Rusker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wawiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w Krakowie: Ernst Soehnan, W. Radek apt.; w Bielsku: J. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w Brznie: H. Dembicki; w Borowcu: M. Niemcewski; w Brodach: M. Bader; w Czerwonosach: A. Golichowski; dr. J. Barbar, W. v. Alth; w Dornu Wałra F. Fritsch; w Drohobyczu: J. Aichmüller i L. Dobryński apt.; w Gwarahora: E. Botesat; w Jarosławiu: J. Bohm i Grzymala; w Jaśle: E. Paleh; w Kimpolung: F. Fritsch; w Kolumny: J. Sidorowicz i E. Stensel; w Krynicy: H. Nitribit; w Mińcu: M. Quirini; w Mielcu: A. Pawlikowski; w Podwołoczyskach: D. Schneider; w Przemyslu: A. Małkowski; w Radowcach: J. Rosignol i Decani; w Radymnie: A. Karpíški; w Sadagorze: Rabine-wicz; w Sniatynie: F. Niemcewski; w Sucezowie: Ed. Liszka i J. Haberman; w Sądowej Wiszni: W. Włodzimirski; w Stanisławowie: A. Beill i J. Maura apt.; w Samborse: Aleksiewicz apt. w Starosyrcu: H. Fullenbaum; w Ternopolu: J. Jamrogiewski, K. Kahane; w Ustrzykach: J. Biedli; w Władowcach: F. Schneider; w Zółkwi: w o. k. apt. obw. A. Dadleca.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiani Zach. 3 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest smacznym.

Blizszych objaśnień udziela Jan Mitschek, spedytor w Oderbergu, (1047) dworzec kolejowy. 1853 14—52

MAGAZYN J. Drexlera i Synów

LWÓW plac Kapitałny Nr. 2. poleca świeżo otrzymane w wielkim wyborze

Płótna i stołowa białinę, z pierwszorzędných fabryk Dreliszki liberyjne i materacowe, Satyny i kretony francuskie najmodniejsze, Bieliznę męzką, także systemu dr. Jaegera.

POŃCZOCHY, SKARPEK, Schirtingi i Szyfony Schrolla Syna, Pościel kompletną własnego wyrobu, Łózka zelazne.

DIWANY angielskie, kapy gobelinowe pikowe i trykotowe Kocyki na łózka Koce na konie Grefenberskie i systemu dr. Jaegera.

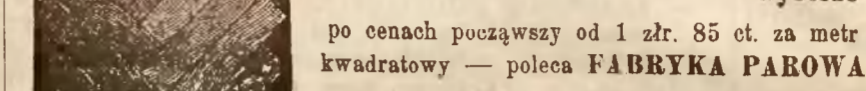
Webę King, oryginalna, o 60 proc. tańsza niż równie srawa jak płótna, sporządzona z najprzedniejszej bawełnianej przędzy, tak zwanej „Drathgarn“.

Satka 20 met. 78 cent. szer. na grubszą białinę, po- szewki i przesłanadła — z 8-50 Satka 15 met. 175 cent. szer. na 6 przesłanadeł — 11 80

15 175 — na 6 — cienki — 13— 15 200 — na 6 przesłanadeł — 12 50

Cenniki i próbki franco.

PARKIETY w wielkim wyborze po cenach począwszy od 1 ztr. 85 ct. za metr kwadratowy — poleca FABRYKA PAROWA Braci Wczelaków we Lwowie.



Do wydzierżawienia folwark Chmielówka 230 morgów obszaru w powiecie Trembowelskim, przy drodze krajowej. Blizszych szczególow udzieli właściciel n. Dyczkowski mieszkający w Kotodziejówce, poczta Skalat.

SEZON 1887.

PARASOLKI najnowszego fasonu uderane i Entontcas sztuka od 1.50 do 15 zł.

Magazyn Henryka Müllera ulica Halloka 1. 6. 2127 5—12

Maszyny do wyrobu cegieł

do ruchu parowego i ręcznego, praktycznych systemów i trwałe; budowy przy najtańszym ustawieniu dla wypalania cegieł murarskich, fasonowych, drzewnych, ogniotrwałych, kamiennych; rury drenowe, płyty na trotuary i podwórza, dachówki, francuskie fałsówki, cegły kamiennie, wapienne, cementowe itd. 1371 3—4



Prospekty bezpłatnie. fabrykant maszyn w Ehrenfeld-Köln

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAUDT i Co, Aptekarzy w Paryżu. Przyszadzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny Matico, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najpoważniejsze choroby.

W Paryżu, 8. ulica Vivienne, i w głównych aptekach. 1371 3—4

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wawiórskiego, Ruskera i Sklepińskiego

STACHIEWICZ I ABRYROWSKI

Lwów, Rynek 1. 32 1462 6—10

polecają na sezon letni w największym wyborze po najumiarkowniejszych cenach:

Modne materje wełniane, Bezy, płackie i w kraty, Najnowsze wyroby czarne w pasy i kraty, Kaszmiry i mohery kolorowe i czarne, Aksamity i jedwabie dezentowe do ubrania sukien, Satyny, filary, kretony i perkale, Płócienka angielskie i niemieckie, CHUSTKI szale i płasce, Chustki czarne kaszmirowe.

Płótna, Szirtingi, Bieliznę stołową, Dymy, Kapy pikowe i trykotowe, Firanki, Kapy i Kocyki na łózka, Koldry, Pończochy i Skarpetki.

Wylączny skład oryginalnej BIELIZNY WEŁNIANEJ z jedynej przez Prof. dr. Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz

w Magazynie Schayerów we Lwowie.

(Cennik fabryczny na żądanie franko.) 7

Nowosc na sezon! Patentowane Kapelusze DAMSKIE z tkaniny słomianej poleca na sezon letni J. TEGISCHER FABRYKA i SKŁAD KAPELUSZY we Lwowie, plac Marjacki w hotelu do Franco.

KAPELUSZE patentowane są w swym rodzaju nowoscia, i formach modnych o kolorach tabaczkowym, beżu i pajowym odznaczają się lekoscia, pięknością i tanoscia. — Cena ubranego kapelusza po 1 zł. 11 zł. 20 ct.

Pewna !! Egzystencja !!

Każdemu zdolnemu mężczyźnie nastrecza się intratny dochód przez sprzedaż artykułu popytnego u publiczności. Wysoka prowizja. Zarobek udowodniony miesięcznie 100—200 ztr. 1274 3—3 c.

Zlecenia należy adresować Kaufm. Kamstei „La Confidentia“ w Budapeszczu.

Engler & Klein fabryka bicykli i trycykli

angielskie systemo szczególnie wełocypedów dla dzieci

we Wiedniu, VII., Kaiserstrasse 41. Ilustrowane cenniki na porę 1887 r 1381 darmo i oplatnie. 6—36

Figury do wodotrysków

z tanego wyko, pięknej i trwałej żelazi w figurach glinianych wyrabiają

Aug. Kutschalta spak., c. k. dostawcy nadworni, we Wiedniu i Kärntnerstrasse 46, Heinrichshof.

1594 7—12